

# ZIEMIA

# LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. Guber. № 8-Skrzynka poczt. № 50-Ad. tel. „Ziemia-Lublin”.

**Cena prenumeraty**

W Lublinie bez odroczenia: miesięcznie 2,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z odroczeniem miesięcznie 2,20, kwartalnie 5,20, półrocznie 10,40, rocznie 20,80, na prowincji: miesięcznie 2,60 hal., kwart. 7,50 h., półrocznie 15 h., rocznie 30 h.

Warunki pren. do Niemiec Mies. 3 k., kw. 9, półrocz. 18, rocznie 36 kr. do Szwajcarii i Danji Mies. 3.50 h., kwart. 10.50 h., pół. 21 kr. rocz. 42 k.

**Cena ogłoszeń**

Wiersz 10 hal. lub jego miejsce każdorazowo. Przesł. tekstem 1 kor. 20 hal., wśród tekstu 2 kor. za tekstem 90 hal. Nekrologi 70 h. Na ostatniej str. 60 hal. W drobnych na wyraz 20 h. W dalsze adresowym 4 h. Załączniki za rok na prow. 2 h., w miejscu 1 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” powinna kosztować 6 halerzy popołudniowa 4 halerze.

REKOPISOW NIE ZWRACA SIĘ.

## TELEGRAMY.

### Powszechne prawo wyborcze i wyłączenie ziemi w Rumunii.

GENEWA 19.6. (tel. wł.) Pisma francuskie donoszą z Jassy, że na ostatnim posiedzeniu Rady ministrów rumuńskich prezydent gabinetu odczytał deklarację rządu, w której proponowane zostanie parlamentowi włączenie do konstytucji rumuńskiej dwu ważnych zasad: powszechne prawo wyborcze

i przymusowe wyłączenie ziemi na korzyść włościan. Zasady te — mówił prezes ministrów — wymagają dłuższych narad, aby urzeczywistnienie ich nie napotkało na trudności. W chwili obecnej rząd rozpatruje inne projekty, w tej liczbie projekt rozstrzygnięcia sprawy żydowskiej, który będzie wprowadzony w życie.

### Rosja w przededniu nowych przewrotów?

SZTOKHOLM, 19.6. (BK) Według doniesienia „Aftonbladet” w ostatnich dniach angielskie panie i dzieci opuszczają Petersburg i udają się za granicę, co uważane jest za poważny wypadek mający się zdarzyć w Rosji. Sztokholmski „Dagblad” notuje uwagę przybyłego tu z Petersburga Szweda, według której grozi Rosji druga straszliwa rewolucja, która skończy się ruiną Rosji. Sytuacja jest beznadziejna, rząd bezradny. Napady żołnierzy tworzą prawdziwą klęskę kraju. Drożyzna środków

żywności jest wielka, a liczba ludzi bez pracy przenosi w Petersburgu 40 000 i staje się coraz większą. Niechęć do wojny jest powszechną. Pomimo usiłowań partii wojennej, Rada robotników i żołnierzy odrzuca myśl o ofensywie. W to, że wojnę można wygrać, nie wierzy już żaden Rosjanin. Niechęć przeciw Anglii wzrasta. Pewien świadek naoczny brał udział w jednym z pochodów demonstracyjnych, w którym niesiono chorągiew z napisem „Precz z Anglią”.

### Rosyjski manifest pokojowy.

STOCKHOLM 19.6. (tel. wł.) Wspólny manifest robotników, żołnierzy i chłopów, projektowany jest na najbliższy czas w Piotrogradzie. Ma on być opublikowany w prasie i jednocześnie wystosowany do wszystkich państw, zarówno czwórprzymierza jak koalicji.

### Agitacja pokojowa w armji rosyjskiej.

STOCKHOLM, 19.6. (tel. wł.) Na poszczególnych frontach rosyjskich rozpowszechniano w ostatnich czasach liczne pisma ulotne, których treść wypowiadała się za bezwzględnym zawarciem pokoju. Szerzycielami ich byli sami żołnierze, którym udało się urządzić pomiędzy armją regularną agitację, zmierzającą do rozpowszechnienia nastrojów pokojowych nawet w okopach, a więc tam, gdzie w pierwszym rzędzie chodziłoby o podtrzymanie waleczności i wojennego nastroju.

### Stanowisko Dumy rosyjskiej.

PETERSBURG, 19.6. (BK) Biuro Reutersa donosi: Duma przyjęła tajnym posiedzeniu rezolucję, która nazywa zdradą przeciw koalicji osobny pokój lub przedłużoną nieczynność na frontach i żąda koniecznie bezwzględnej ofensywy, jako zabezpieczenia i podtrzymania uzyskanej wolności.

### Stanowisko rosyjskiego ministra spraw zewnętrznych.

PETERSBURG, 19.6. (BK) Minister spraw wewnętrznych, Teraszczenko, wygłosił podczas przyjęcia specjalnej delegacji amerykańskiej przemówienie, w którym oświadczył, że rewolucja postawiła naród rosyjski przed dwoma problemami bardzo ważnymi, a mianowicie: stworzeniem bardzo silnej demokracji wewnątrz kraju i walką przeciw nieprzyjacielowi, przedstawiającemu ostatnią podporę autokracji. Naród rosyjski chce obalić militarizm i dąży do pokoju bez gwałtu i bez imperjalistycznych tendencji. Naród rosyjski nie myśli

o hegemonji i będzie walczył przeciw tego rodzaju zamysłom innych krajów, a przede wszystkim nie dopuści, aby urzeczywistniły się życzenia nieprzyjaciela pod względem politycznym, gospodarczym i finansowym. Wielką myśl, że narody mają rozstrzygnąć o swej przyszłości, naród rosyjski uczynił swoją myślą.

### Choroba polskiego działacza.

SZTOKHOLM, 19.6. (tel. wł.) Czesław Karpiński, członek Koła Polskiego w rosyjskiej Radzie Państwa, zapadł ciężko na tyfus brzuszny.

### O poszanowanie języka polskiego. Stanowisko Kieleckiej Rady Miejskiej.

Z Kielec donoszą: Na posiedzeniu 14 czerwca, Rada Miejska uchwaliła co następuje: Zważywszy, że językiem krajowym w Królestwie Polskim jest język polski i że językiem urzędowym Rady Miejskiej, Magistratu i wszystkich

ich organów jest język polski (paragr. 17 ordynacji Miejskiej z dnia 18 sierpnia 1916 r.) że do Magistratu należy kontrola nad wszelkimi ogłoszeniami i afiszami, że w ostatnich miesiącach zdarzają się wypadki wywieszania szyldów, obwieszczeń i afiszów wyłącznie w języku żydowskim i niemieckim, bez polskiego tekstu — Rada Miejska poleca Magistratowi wydać rozporządzenie, aby wszystkie szyldy, afisze i ogłoszenia zawierały tekst polski.

### Kozacy zawsze jednakowi.

Ich gotowość tłumienia ruchów.

(Od naszego sztokholmskiego korespondenta.)

Dzienniki rosyjskie donoszą: Nieważne wrażenie w Radzie robotników i żołnierzy wywołało oświadczenie dowódców kozaków, że kozacy zawsze i w każdym czasie są gotowi do gwałtownego stłumienia ruchów przeciwrządowych. Kozacy do ostatniego żołnierza stoją po stronie tymczasowego rządu i wyrażają chęć strzelania do każdego, kto by z jakichkolwiek powodów nie chciał usłuchać poleceń rządu.

## Więści polityczne z Warszawy.

(Kto będzie pierwszym polskim premierem? — Austriacy poddani w Legionach przyjmują poddaństwo Państwa Polskiego. — Zebrania oficerskie. — Objęcie szkolnictwa przez władzę polską. — Sytuacja na uniwersytecie. — Żydzi w wyższych uczelniach.)

Warszawa, w czwartek.

Przy omawianiu w Warszawie kandydatury na pierwszego polskiego premiera, w rachubę narażone brane są głównie dwie osobistości: ks. Zdzisław Lubomirski i Adam hr. Tarnowski. Ks. Lubomirski nie okazuje jednak chęci podjęcia się tej roli, tłumacząc się brakiem potrzebnych sił. Tem większe szanse posiada kandydatura hr. Tarnowskiego, który posiada wszelkie potrzebne kwalifikacje. Jako dyplomata, wykazał wybitne zdolności i znany jest z najlepszej strony poza granicami kraju. Nadto posiada doświadczenie polityczne, czego brak jakimkolwiek kandydatowi miejscowemu. Nasuwa się wątpliwość, czy na kandydaturę tę zgodzą się czynniki niemieckie. Powszechnie jednak sądzą, że decydującym będzie argumentem, iż ujął się prac państwowotwórczych przez osobistość tak głośną, nie tylko wzbu dził wiarę w powodzenie tych prac, lecz zarazem podnieśli prestiż tej akcji na forum polityki międzynarodowej, co zarówno dla okupantów, jak i dla nas nie może być obojętne. Tem należy tłumaczyć, że hr. Tarnowski pozyskał sobie sympatje w szerokich kołach politycznych,

także u realistów, jedynie lewica nie akceptuje tej kandydatury. Jak slychać, hr. Tarnowski zgodził się na przyjęcie w mowie będącego urzędu. Sprawa podziału Legionów na dwa polskie odłamy narodowościowe, na t. zw. „Nationalpolen” i poddanych austriackich, jest jeszcze ciągle niezamkniętą kwestją dnia. Jest w każdym razie pewną zdobyczą dotychczasowych zabiegów, że władze niemieckie zaniechały zamiaru natychmiastowego usunięcia z szeregu armji polskiej poddanych państwa austriackiego. Na skutek memorandum Rady Stanu, zawierającego w szeregu punktów uzasadnienie tegoż żądania, władze niemieckie zgodziły się na czasowe udzielenie obywatelstwa polskiego i w tym celu przekładane są obecnie żołnierzom podwójne formularze. Jedne, z nich zwracają się z najpoddajszą prośbą do tronu o zwolnienie z poddaństwa austriackiego, a drugie równocześnie oświadczenia Tymczasowej Radzie Stanu gotowość i chęć przyjęcia praw obywatelskich polskich. Pułkownik Zieliński ogłosił rozkaz, w którym mówi, że doszło do jego wiadomości, że niektórzy dowódcy pułków zezwalają na zebrania

oficerskie, na których traktuje się o przedmiotach, przekraczających kompetencje zebrania oficerskich. Pułkownik Zieliński podnosi, że wszelkie sprawy służbowe — w drodze służbowej powinny być przedstawiane

W ostatnich dniach rektor Uniwersytetu warszawskiego podał do wiadomości młodzieży akademickiej treść odezwy dyrektora Departamentu Wyznań i Oświaty Rady Stanu. Odezwa ta opiewa, iż niezadługo już władzę nad całym szkolnictwem i oświatą w kraju obejmą polskie władze. Mimo to, w uniwersytecie warszawskim nie nastąpiło uspokojenie. Przed paroma dniami zwolany został wiec akademicki do auli uniwersyteckiej, ale, ponieważ władze akademickie zależą zamknięty, odbył się pod gołym niebem, na podwórzu wszechnicy. Wiec był bardzo tłumny; obecnych było około 800 studentów.

Uchwalono rezolucję, zaproponowaną przez komisję międzystowarzyszeniową młodzieży, a zapowiadającą bojkot obcych czynników w uczelniach wyższych, a to bojkot: kursorów i kwestury. Rezolucja wypowiada się również za bojkotem częstochowskim prof. Brauna.

Na wiecu zgłoszono rezolucję za rozpoczęciem ponownego strajku. Rezolucja ta upadła zaledwie kilkoma głosami.

Wobec tych uchwał młodzieży, sytuacja zastrzyła się bardzo, gdyż nieplacenie czynnego podlegającego może za sobą dalsze konsekwencje, a nawet zamknięcie uniwersytetu.

Przed kilkoma tygodniami wywiązała się na politechnice konflikt, którego epilog rozgrywa się obecnie. Na jednym z wieców studenckich, imieniem studentów Żydów, jeden z nich zażądał, by współwyznawcy jego mieli swą reprezentację w komisji kierowniczej którą wyłonili z pośród siebie studenci politechniki. Wskutek odmownej decyzji, powziętej przez zebranie, studenci Żydzi, zgrupowani w tow. studenckim „Wzajemna Pomoc”, złożyli ostry protest. Rektor w entuzjastycznie oklaskiwanym przemówieniu oświadczył, że został swego czasu opiekunem powyższego zrzeszenia żydowskiego, jedynie pod warunkiem, że organizatorzy przyrzekną mu uroczyste nie zajmować stanowiska separatystycznego w polskiej politechnice i unikać waśni na rodowościowej. Skoro słowo, dane przez kierowników, zostało dziś złamane, rektor nie może i nie chce być dalej opiekunem „Wzajemnej pomocy”. Na zebraniu i potem, w prasie żargonowej wskutek powyższego rektor politechniki był przedmiotem ostrego napaści ze strony studentów Żydów. Nie zadowolili się oni tem i złożyli protest do senatu przeciw stanowisku rektora, oraz ogłosili jednodniowe bezrobocie demonstracyjnie.

Wynikiem tej akcji studentów Żydów było następujące oświadczenie senatu, wywieszone w tych dniach w gmachu politechniki:

„W sprawie podania członków stowarzyszenia „Wzajemna pomoc”, senat akademicki na ostatnim posiedzeniu postanowił podać do wiadomości i studentów następującą rezolucję:

zważywszy, 1) że podanie studentów „Wzajemna pomoc” zawiera nieprzyzwoitą i niewłaściwą polemikę z senatem i J. M. Rektorem, 2) że podanie to było ogłoszone publicznie, zanim doszło do rąk senatu, 3) że za czyny te winni niewątpliwie odpowiadać wszyscy podpisani, gdyż zarówno treść podania, jak jego ogłoszenie były dobrze znane i przez nich spróbowane, senat uchwała udzielić wszystkim podpisany surowej nagany. Zważywszy dalej, że w całej tej sprawie czynną rolę odegrała „Wzajemna pomoc” jako całość, senat uchwala: 1) przesłać stowarzyszeniu „Wzajemna pomoc” ostreżenie, iż wkroczyła ona na błędą drogę, która może w dalszym ciągu pociągnąć dla stowarzyszenia zła konsekwencje i 2) wezwać je do zajmowania się tylko sprawami, objętymi statutem stowarzyszenia”.

## Z życia zaboru pruskiego. O język polski w szkole ludowej.

(Od naszego poznańskiego korespondenta).

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w Poznaniu, Polskie Koło radzieckie zgłosiło protest treści następującej:

„Poznański Związek Nauczycieli postanowił na zebraniu 1 maja 1917 r. w formie rezolucji poniższe zasady: „Poznański Związek Nauczycieli uważa wszelką zmianę niemieckiego charakteru szkoły ludowej w prowincji poznańskiej jako fatalną, spodziewając się, że dalszy rozwój rodzimego szkolnictwa ludowego, na zewnątrz i na wewnątrz, na dotychczasowych torach wypróbowanych przyznaje się do podniesienia oświaty ludowej i wyrównania przeciwieństw narodowych w prowincji poznańskiej; zmiana w polityce szkolnej spowodowałaby niechybnie szkodę w szkolnictwie i utrudnienie działalności oraz stanowiska nauczyciela na kresach wschodnich”.

„W imieniu polskiej ludności miasta Poznania, a więc większości obywatelstwa tutejszego, protestujemy przeciw temu, aby nauczycielstwo korporatywnie mieszało się do walki politycznej i przytem szkołę uważało jako narzędzie polityczne — jako środek do germanizacji.

Ubolewamy żywo, że wśród większości nauczycielstwa nie rozbudziło się jeszcze zrozumienie dla konieczności nauczania w języku ojczystym w chwili, gdy głosy o wolność narodową rozlegają się po całym świecie cywilizowanym i, gdy głosi się prawo

do swobodnego rozwoju kulturalnego narodów.

Oskarżamy zapatrywanie nauczycielstwa, jakoby wywłaszczanie z praw jednego narodu mogło wyrównać przeciwieństwa narodowe, oraz poglądy, jakoby cele szkoły miały być urządzone pod kątem widzenia wygody dla nauczycieli.

## Z pod ózy inspekcyjnej J. E. General-Gubernatora hr. Szeptyckiego.

Z Jędrzejowa donoszą: D. 6 go b. m. przybył rano kolejną Generalny Gubernator, witany u wstępu do miasta przez burmistrza p. Krawczyńskiego, który przemawiał imieniem miasta i przedstawił zebranych radnych miejskich.

Generalny Gubernator, w odpowiedzi swojej, przypomniał, że przed dwu laty był przez kilka miesięcy w Jędrzejowie, jako szef sztabu korpusu armii, i zapewnił, że jak wówczas starał się łagodzić i zmniejszać przykreści wojny, tak i teraz na stanowisku Generalnego Gubernatora — uczyni dla dobra kraju i ludności wszystko, co tylko leży w jego mocy.

Po odegraniu przez orkiestrę straży pożarnej hymnu „Boże coś Polskę”, udał się Generalny Gubernator wraz z orszakiem wśród szpaleru młodzieży szkolnej do budynku komendy powiatowej witany wszędzie bardzo serdecznie.

Od godziny 11 rano do godziny 3-ej pop. udzielił tam posłuch, na których przyjął reprezentację duchowieństwa, komitet ratunkowy, wójtów powiatu, delegację Ligii Kobiet i gminy żydowskiej oraz licznych potentatów.

Po południu zwiedzał hr. Szeptycki szkoły i biura.

We czwartek wziął J. E. udział w procesji Bożego Ciała, zwiedził następnie kuchnię ludową i Ochrońkę gimnazjum i nowozałożony ogród szkolny, a popołudniu kościół, w którym spoczywają prochy Wincentego Kadłubka.

Da 8 czerwca Generalny Gubernator przybył do Pińczowa.

Po oficjalnym powitaniu, w którym wzięły udział władze miejscowe i przedstawiciele tutejszej ludności, oraz po audjencjach, które trwały do południa, zwiedził hr. Szeptycki kościół, lasztor, szpital, ochronkę, szkoły ludowe i szkołę średnią, oraz lokale herbaciarni i taniej kuchni.

W sobotę rano odjechał Generalny Gubernator do Buska.

Po drodze do Buska podejmo

wał włością Jeneralnego Gubernatora chlebem i solą w Begusicach. Rano o 10 ej przybył hr. Szeptycki do Buska. Na jego powitanie wyruszyły: Rada Miejska Buska i Chmielnika oraz przedstawiciele gminy izraelskiej. Po drodze do Komendy Powiatowej, wstąpił Jeneralny Gubernator do kościoła parafialnego, poczem przyjmował w komendzie przedstawicieli duchowieństwa Komitetu Ratunkowego, miast, gmin, sędziów pokoju, lekarzy, Macierzy Szkolnej, nauczycielstwa, rad szkolnych oraz reprezentantów Polskiego Stronnictwa ludowego ludności żydowskiej i licznych potentatów.

Popołudniu zwiedził hr. Szeptycki ochronkę i przysłuchiwał się lekcjom w szkołach ludowych; poczem oglądał szpital i zakład kąpielowy.

## Z całej Polski.

## Kronika.

+ Wizytacja biskupa. Apostolski wikariusz połowy Eksk. Biskup Bjelek przyjeżdża dziś, we wtorek do Lublina na wizytację duszpasterstwa wojskowego. Jutro, w środę, o godz. 7 i pół rano odprawi mszę św. w kościele garnizonowym, poczem zwiedzi szpital. O godz. 7 wieczorem będzie w kościele garnizonowym na nabożeństwie do Serca Jezusowego.

Ks. biskup zamieszka u pp. Przanowski h.

+ Nieporządku domowe. (j.) Za nieuprzątałe śmieci z ulicy przed ogrodem obok posesji № 18 przy ul. Wieniawskiej i za niegrzeczne potraktowanie milicjanta, stróż dozorujący rzeczony ogród został skazany na 1 dzień aresztu lub 10 korekary.

+ Sprostowanie. Omyłka drukarska wkradła się do artykułu p. t. „Kursy wakacyjne dla nauczycieli ludowych w Hrubieszowie”, mianowicie: w spisie prelegentów mylnie umieszczono nazwisko p. J. Świerczewski, powinno być: p. Śmieciuszewski, ce nioljszym prostujemy.

POPIERAJMY  
PRZEMYSŁ  
HANDEL

## CZYTAJ CIE

# PORANNE NUMERY „ZIEMI LUBELSKIEJ”

Przynoszące w Lublinie najwcześniej **Komunikaty wojenne i wiadomości telegraficzne** Zawierające artykuły polityczne i informacyjne, korespondencje, teletony, drobne wiadomości bieżące oraz bogaty dział wiadomości miejscowych z Lublina i gub. Lubelskiej.